

Duże klenie z belly boat

Zbigniew Kiełkowski: „Kilka lat temu wszedłem w zupełnie inny wymiar łowienia kleni. Poluję na nie podczas spływów rzekami na belly boat. Nie zawsze jest to sposób najskuteczniejszy, ale moim zdaniem bardzo ciekawy.



Klenie jako ryba żyjąca w niemal wszystkich rzekach, cieszy się ogromną popularnością wśród wędkarzy. Nie zaliczam się do wyjątków. Od trzydziestu lat to mój ulubiony wędkarski przeciwnik. Najpierw kusiłem go chlebem, później czereśniami i wótróbką, a gdy odkryłem spinning, łowienie tych ryb przez pewien czas pochłonęło mnie bez reszty. Obecnie łowię klenie z belly boat, który co pozwala mi dotrzeć do tych kleniowych miejscówek, do których nie docierają inni wędkarze. Ważną korzyścią łowienia z wody, bez konieczności przedzierania się przez poroście traw i zarostu, jest znacznie zminimalizowanie ryzyka ukąszenia kleszczy lub kontaktu z innymi nieprzyjemnymi owadami.

Niedostępne staje się dostępne

Rzeczne, pływackie spływy kleniowymi rzekami to zupełnie inne wędkarstwo. W końcu mogą dotrzeć w łatwy sposób do trudno dostępnych miejsc. Chętnie obawiam nawisy traw. Nie umknie mi żadne pojedyncze, wiszące nad wodą drzewo czy duży, samotny gąz. Napływ i zapływ góówek to często miejsca jednego rzutu. I z pływacką penetruję je efektywnie. Kilometry niedostępnych z brzegu burt czy opasek, z całym masą wszelkich wyrw, to miejsca, które są potencjalnie ostoją wielkich kleni. A gdy płynę w krystalicznie czystej rzece, z powodzeniem łowię te piękne ryby „na upatrzonego”. Często mogą też pozostać przynętą w oczko wolne od wodnej roślinności, niedostępne z brzegu. W moim sposobie łowienia charakterystyczne jest to, że płynąc zazwyczaj oddaję rzuty przynętą pod sam brzeg. Czasem wobler muska trawy, zanim wpadnie do wody. Gdy branie nie następuje w pierwszej chwili, zwinając linkę wprowadzam w ruch przynętę, która porusza się od brzegu w kierunku otwartej wody. To często generuje zainteresowanie klenia, który opuszcza swój kryjówek, aby zaatakować moją przynętę. Największe klenie rzadko atakują. Często odprowadzają przynętę kilka metrów. W okularach polaryzacyjnych widzę je wtedy doskonale!

Czy jestem niewidoczny?

Niestety, nie zawsze. W krystalicznych rzekach ryby dostrzegają mnie nawet z kilkunastu metrów. Jeśli trafiam na stado kleni, które przemieszcza się w kierunku przeciwnym do mojego, to wiem, że mam nikłe szanse na przechytrzenie jakiegokolwiek ryby. Moje gwałtowne ruchy powodują zdecydowane reakcje stresowe u ryb. Jest zupełnie inaczej, gdy dopływam do kleni, które są ustawione tyłem do mnie. Niczego się nie spodziewają i często naprawdę atakują sztuczny przynętę. Jak widać, zasady tego niepisanego wędkarskiego elementarza sprawdzają się również i tutaj. Wiele ryb, które są ustawione nieco głębiej lub czatują przy kamieniach na pływaczach przy brzegu, to klenie, które z dużym prawdopodobieństwem będą chciały zjeść to, co im wrzucę nad głowę!

O ile pływadełko to nie czapka niewidka, o tyle z pewnością mogą się nim poruszać bezszelestnie. I to jest ogromny atut takiego sposobu łowienia. Nie mam obaw, że stręczę kamień do wody, czy zżamię leżącą na podłożu gałąź. A pęty to wodny rodek napędowy naturalny dla wielu mieszkańców rzeki, więc nie jest on identyfikowany jako zagrożenie.

Czy skuteczniej?

Doskonale zdaję sobie sprawę, że klenie, w zależności od pory roku, dnia, warunków pogodowych a także dostępnej bazy pokarmowej – łowi się na wiele sposobów. Styl opisywany tutaj przez mnie sprawdza się tylko w pewnych okolicznościach. Stosunkowo trudno łowi się te ryby z pływadełką za pomocą delikatnych zestawów wymagających bardzo wolnego prowadzenia przynęty. Zatem w miesiącach zimowych o wiele lepsze są inne sposoby podchodzenia tych ryb. Nawet latem grube klenie często ustawiają się u podstawy rzecznych opasek czy ostróg, albo też stoją przyklejone do dna w głębokich rynnach. Obserwowanie takich miejsc z zakotwiczonego pontonu głęboką pracującym, tonącym woblerem lub gumką będzie skuteczniejsze.

Miewam czasem wyprawy, podczas których ...”

Zbigniew Kiełkowski na stronie 40 WW 5/24 zdradza jak skutecznie łowi duże klenie z pływadełką.

29 kwietnia 2024, 00:25